

Záverom: Autor svoju prácu charakterizuje ako náčrt konkrétnej kresťanskej etiky z filozofického hľadiska. Podľa neho niet konkrétnej filozofie etiky bez neustále obnovovaného, vo vlastnom slova zmysle tvorivého napätia medzi Ja a hĺbkou bytia. Kniha vznikla ako „ozvena rozhovo-

rov”, ktoré sa o problematike viedli niekoľko rokov na Palackého univerzite v Olomouci v zmysle potreby súvislejšieho poučenia v otázkach, ktoré „provokujú” a na riešení ktorých závisí hodnota a úspešnosť života.

**Diana Bilińska**

## **W poszukiwaniu wzorca doskonałego życia**

*В поиске образца совершенной жизни*

Przemysław Paczkowski, *Filozoficzne modele życia w klasycznym Antyku (IV w. p.n.e.)*,  
Wyd. UR, Rzeszów 2005, ss. 182

Sokrates, Platon, Arystoteles – trzy wielkie postacie klasycznego Antyku, genialni mistrzowie i ich równie znakomici uczniowie, trzy osoby, których postawa i działalność nie ograniczyła się tylko do epoki, w której żyli, lecz ukształtowała całą późniejszą filozofię. Ludzie, bez których wyobrazić sobie współczesnej kultury jest po prostu nie sposób. W tej filozoficznej triadzie szczególne miejsce przypada Platonowi, który za sprawą swych dialogów, z filozofii zdołał uczynić najdoskonalszy sposób życia człowieka. I właśnie ów filozoficzny model życia stanowi główny przedmiot rozważań Przemysława Paczkowskiego w książce

*Filozoficzne modele życia w klasycznym Antyku (IV w. p.n.e.)*.

Pracę podzielił Autor na trzy części. W pierwszej z nich, zatytułowanej „*Filozofia*” przed Platonem, przedstawiona została krytyka ukształtowanego przez dziewiętnastowiecznych myślicieli obrazu filozofii antycznej. Niewłaściwe ze strony nowożytnych badaczy Antyku było odgraniczenie rozważań przedfilozoficznych od filozoficznych, co zaowocowało wyparciem z dziejów filozofii refleksji moralnej, będącej domeną poetów. Autor zauważa jednak, że ukształtowane w Antyku rozumienie filozofii było znacznie szersze niż to, które narodziło się w czasach nowożytnych. *Narodziny*

*filozoficznego modelu życia*, czyli druga część książki, stanowiąca zarazem jej punkt kulminacyjny, omawia koncepcję filozofii wypracowaną przez Platona. To właśnie Platon sprawił, że słowo *philosophos* nabrało nowego sensu. W drugiej części swej pracy Autor posługując się dialogami Platońskimi, przedstawia główny cel całej działalności Sokratesowego ucznia, jakim była sztuka prowadzenia dusz, czyli psychagogia. W trzeciej i zarazem ostatniej części książki, zatytułowanej *Życie filozoficzne w Akademii i Likejonie*, zaprezentowany został wpływ, jaki Platońska koncepcja filozofii miała na działalność Akademii oraz Likejonu w IV wieku p.n.e. W tej części pracy Autor omówił przyczyny, jakie złożyły się na utratę przez Starą Akademię jej dotychczasowej rangi. Przywołał także postać Arystotelesa i założonej przez niego szkoły. Stagiryta, choć przeformułował według własnych założeń model filozoficznego życia wypracowany przez Platona, to jednak był prawdziwym kontynuatorem Platonizmu.

Filozofia, która powstała w odpowiedzi na szukanie wyjaśnień zjawisk napawających ludzi strachem, stanowiła początkowo czysto teoretyczne badanie dotyczące natury. Taka filozofia nie poruszała prawie w ogóle zagadnień ściśle związanych z człowiekiem. Dla sofistów natomiast rozważania dotyczące człowieka stały się punktem centralnym. Ani Platon, ani Arystoteles nie traktowali mimo tego sofistów jako filozofów, gdyż swoją filozofię budowali oni

w przeciwstawieniu do wzorców sofistycznego wychowania. Autor zadaje jedno z kluczowych pytań, mianowicie: „Czy jednak ów antyczny pogląd na dzieje filozofii – w których nie ma miejsca dla sofistyki – nie psuje obrazu tych dziejów, jaki wypracowaliśmy w nowożytności” (s. 21). Po czym odpowiada, iż tradycyjny wizerunek przedsokratejskiej filozofii, pomimo swych niewątpliwych zalet, jest schematem arbitralnym, sztucznym oraz niekonsekwentnym.

P. Paczkowski polemizuje również z tezą, że można wytyczyć jakąś wyraźną granicę pomiędzy filozofią przyrody a kosmogoniami, czy mitycznym spojrzeniem na świat. Przeciż – jak czytamy w omawianej pracy – z mityczną wyobraźnią spotykamy się nie tylko w poglądach pitagorejczyków, ale również w myśli Empedoklesa, Platońskim *Timajosie* i, co bardziej zaskakujące, także w wypracowanym przez Arystotelesa obrazie świata. Co więcej, nawet tak bardzo ważna w filozofii greckiej idea racjonalności ma mitologiczny sens, dlatego też oddzielić filozofii od przedfilozoficznych rozważań kosmogonicznych po prostu nie można. Wątpliwości w tym względzie żywił sam Arystoteles. Stagiryta nie miał bowiem pewności czy istnieje możliwość wytyczenia jakiejś wyraźnej granicy rozdzielającej poglądy mityczne od tez jońskich filozofów przyrody.

W *Filozoficznych modelach życia* czytamy również o dwóch tradycjach pisania o przedsokratejskiej myśli:

jedna z nich to właściwa szkole Arystotelesa tradycja doksograficzna, natomiast druga, wypracowana przez Platona, nosi miano biograficznej. Literatura doksograficzna, która w największym stopniu przyczyniła się do wykreowania nowożytnego obrazu przedsokratejskiej myśli, przedstawiała opinie dawnych myślicieli na wielorakie kwestie np. dotyczące budowy wszechświata czy pierwszych zasad. Natomiast literatura biograficzna w formie anegdot bądź przypowieści opisywała życie swoich bohaterów. Wszyscy oni uosabiali jednak określony uniwersalny model filozoficznego życia. P. Paczkowski, krytykując nowożytną wizję wczesnej filozofii greckiej, zwraca uwagę, że przyczynił się do niej sam Arystoteles. Jednak – jak zauważa Autor (i ma w tym rację) – to nie na Stagirytę należy zrzucić winę i odpowiedzialność za wady dziewiętnastowiecznego obrazu filozofii antycznej, gdyż on nie wypowiadał się z pozycji historyka filozofii. Ciężko bowiem winić twórcę za to, jaki użytek uczynili z jego dzieł późniejsi myśliciele i badacze.

Rozważając wpływy, jakie na grecką filozofię miały różne czynniki, nie należy zapominać o roli medycyny. Dzięki niej wytworzone zostało pojęcie ludzkiej natury oraz naturalnego stanu człowieka, czyli zdrowia. Autor zwraca uwagę na fakt, że medycyna w Grecji przełomu V i IV wieku cieszyła się wielkim autorytetem, nic więc dziwnego w tym, że dla Platona stała się ona wzorcem wiedzy o praktyczno-moralnym obliczu. W medycynie bowiem dostrzegł

autor *Uczty* wzór dla filozofii, pełniącej rolę wychowanki człowieka do właściwego życia. Dlatego filozof to lekarz dusz, gdyż jego zadaniem jest postawienie odpowiedniej diagnozy i zalecenie właściwej terapii.

Z tego co zostało dotychczas powiedziane wyłania się zupełnie inny obraz wczesnej filozofii greckiej niż ten, jaki zaoferowali nam nowożytni badacze. Obraz znacznie szerszy i bogatszy, naszkicowany w omawianej pracy, nie traktuje przedsokratejskiej myśli jedynie w kategoriach czysto teoretycznych, ale zwraca uwagę na rolę poezji, wyobrażeń mitologicznych, sofistyki oraz medycyny w kształtowaniu filozofii i jej dalszym rozwoju. Nawet sam Platon o wiele bardziej, pomimo skierowanej w nią krytyki, czuł się dziedzicem i kontynuatorem poezji wychowawczej, aniżeli spadkobiercą jońskich filozofów przyrody. Spłykanie wczesnogreckich filozoficznych rozważań tylko i wyłącznie do teorii zubaża same te rozważania. Kto wie na przykład, czy gdyby nie pojawili się sofisci, w opozycji do których Platon i Arystoteles budowali swą filozofię, ci dwaj wielcy myśliciele rzeczywiście wpłynęliby w tak olbrzymim stopniu na grecką (i całą późniejszą) filozofię. Aby uzyskać pełny obraz danego zagadnienia, należy właśnie dlatego wziąć pod uwagę wszystkie czynniki i przyrzeć im się dokładnie z każdej strony. Autor pisze zatem: „Nasze nowożytne rozumienie filozofii, które kazało nam zaakceptować tezę o czysto teoretycznym charakterze filozofii jako takiej, nie pozwoliło

jednak przyjąć do wiadomości istnienia przedsokratejskiej refleksji moralnej, w której argumentacja ma postać zachęty do dobrego życia. Tymczasem owa refleksja moralna mędrców i poetów zgodna jest przeciwieństwem z Arystotelesowskim rozumieniem *phronêsis* – rozsądku, filozoficznej wiedzy praktycznej, która pozwala właściwie postępować. A właśnie z tej antycznej koncepcji filozofii jako sposobu życia – życia, o którego charakterze i spójności decyduje powiązanie teoretycznej *sophia* i praktycznej *phronêsis* – wynika możliwość włączenia w ramy przedsokratejskiej (ściśle rzecz biorąc – przedplatońskiej) myśli filozoficznej, obok teoretycznych badań natury, również refleksji moralnej obecnej w poezji” (s. 32 i n.).

Zwróćmy się teraz w stronę kształtowania się Platońskiego modelu filozoficznego życia. Platon skierował swoje myślowe kroki do osoby swego mistrza Sokratesa i z jego życia uczynił swoiste zaproszenie do nowej filozoficznej formy życia. Jednak Sokrates – jak zauważa Autor – o jakim pisali sokratycy i jaki występuje w całej sokratycznej literaturze, był jedynie Sokratesem literackim, nie zaś historycznym. Dlaczego tak się działo? Otóż: „Tendencją tych czasów było dowolne używanie historycznych postaci i wydarzeń dla przekazania prawd moralnych, czynienie ich życia idealnym wyrazem poglądów autora. Robili tak nawet pisarze uchodzący dziś za historyków. (...) Nie było bowiem wówczas zwyczajem wprowadzanie do litera-

tury całkowicie fikcyjnych postaci, powszechnie natomiast przypisywano prawdziwym postaciom nieprawdziwe poglądy” (s. 55). Platon, który wyrósł z sokratycznego ruchu, wyróżnił się wśród sokratyków tym, że jako jedyny poparł Sokratejskie nawoływanie do dobrego życia koncepcją wiedzy dotyczącą prawdziwego bytu. „Tylko Platon potrafił zatem przemienić sokratyzm w filozoficzną teorię doskonałego życia” (s. 70).

Można by zatem zapytać, czemu Platon wybrał na bohatera swoich dialogów Sokratesa? Odpowiedź na postawione pytanie zdaje się być oczywista. Życie Sokratesa cechowała bowiem – jak czytamy w prezentowanej pracy – „najdoskonalsza harmonia słów i czynów” (s. 80). Sokrates potrafił podważać i wykazywać nieprawdziwość życia swoich rozmówców, wybudzać ich z drzemki, w którą popadli, wykazywać, że pomiędzy tym, co mówią a tym, co czynią, występuje dysonans. Podkreślając dysharmonię w życiu swoich rozmówców, sam zachowywał jedność własnych słów i działań, a największym wyrazem owej jedności była jego śmierć. Nic więc dziwnego nie ma chyba w tym, że życie człowieka tak znakomitego stało się dla Platona zachętą do życia filozoficznego.

Zasługa Platona dla filozofii jest bezcenna. Autor zarysowuje dzieje pojmowania słowa *philosophia* w przedplatońskiej Grecji. Otóż w Atenach traktowano filozofię dosyć pogardliwie, uważając ją za zajęcie nieprzystające poważnemu obywatelowi polis, względnie jako młodzieńczą rozrywkę, która

daje ogólne wykształcenie. Platon zrywa z takim pojmowaniem słowa *philosophia* i nadaje mu zupełnie nowy sens, sens, który zmienia jego pozycję i rangę. Twórca licznych dialogów czyni z filozofii najdoskonalszą formę życia, jaką może wybrać i realizować człowiek. Dzięki filozofii jednostka jest w stanie przekształcić swoje życie, skierować je na właściwe ścieżki i zacząć żyć prawdziwie. To Platon sprawił, że zmieniło się greckie patrzyenie na filozofię, to Platon uczynił z niej wyróżniony sposób życia. Dlatego – jak zaznacza P. Paczkowski – wyróżnikiem filozofa stały się od czasów platońskich charakter oraz spójność jego postawy. Co więcej, i o tym nie należy zapominać, dzięki Platonowi filozofia urosła do rangi alternatywy zwykłego, potocznego życia. Stała się wyróżnioną formą życia. Często w opowieściach przytaczane będą odąd postawy jednostek, które skierowały swe kroki ku filozofii na skutek jakiegoś wielkiego wstrząsu. Autor przywołuje jeden z najbardziej reprezentatywnych przykładów, mianowicie historię Polemona, późniejszego scholarchy Akademii. W młodości był on człowiekiem nie stroniącym od rozpusty i zabawy. Pewnego dnia, podburzony przez pijanych kompanów, wtargnął na wykład Ksenokratesa, który niewzruszony zachowaniem Polemona nie przerwał wykładu. Tymczasem Polemon wsłuchiwać się zaczął coraz bardziej uważnie w słowa wykładowcy. Zafascynowany, porzucił swe dotychczasowe hulaszcze życie i zwrócił się ku filozofii.

W tej obrazowej historii ujawnia się niezwykła moc filozofii: potrafi ona bowiem odmienić radykalnie ludzkie życie i skierować człowieka ku życiu prawdziwemu.

Platon w jednym ze swych najsłynniejszych dialogów, mianowicie w *Uczcie*, pisze, że prawdziwym człowiekiem jest filozof. Dlaczego akurat filozof? P. Paczkowski, analizując w swej książce *Ucztę*, podaje następujące wyjaśnienie. Otóż filozofem nie kieruje ani pasja, ani zainteresowanie, ale Eros, czyli siła dążąca do posiadania tego, czego pożąda. Zwykli ludzie łudzą się, iż posiadają prawdziwą *sophia*, łudzą się, gdyż takowa jest jedynie własnością bogów. Filozofów nie dotyczą takie złudzenia, oni wiedzą bowiem gdzie znajduje się prawdziwa wiedza i dlatego kierują się ku boskiemu światu. Jest to możliwe dzięki umiłowaniu tego, co jest boskim pierwiastkiem w człowieku, czyli za sprawą miłości Dobra oraz Piękną. Zatem, jak twierdzi Platon, tylko uprawiając filozofię człowiek jest w stanie osiągnąć doskonałość.

P. Paczkowski zwraca uwagę na fakt, że dla Platona filozofia jest paideią, a konkretniej psychagogią, gdyż jej celem jest pokierowanie ludzkimi duszami. Autor podkreśla jednak, że filozofia nie oszukuje człowieka, jak mamy z tym do czynienia w przypadku retoryki czy sofistyki, które jedynie potrafią uwodzić. Miłość w duszy może bowiem wzbudzić miłość prawdziwego piękna. W tej perspektywie cel Platońskich dialogów wydaje się być jasny. Pla-

tonowi – jak czytamy w *Filozoficznych modelach życia* nie chodziło tylko i wyłącznie o przedstawienie swoich poglądów oraz rozstrzygnięcie pewnych problemów, ale przede wszystkim miał on na celu przemianę ludzkich dusz. Platon chce, by czytelnicy za sprawą jego pism zwrócili uwagę na życie Sokratesa, będące wyrazem idealnego filozoficznego życia i by wzięli przykład z Sokratesowej harmonii słów i czynów. Tylko wówczas w duszy człowieka zapanuje ład, natomiast ludzkie życie uzyska pełnię oraz doskonałość, stanie się życiem prawdziwym i wartościowym, bowiem życiem filozofa.

Autor *Filozoficznych modeli życia* zwraca uwagę na trójstopniowy podział Platońskich dialogów i przedstawia ich charakterystykę, zaznaczając jednak, iż wszystkie prace Platona charakteryzują się protreptyczną wymową. Dialogi wczesne wybierają dusze zdolne, dusze, w których *elenchos*, czyli zdolność ukazywania dysharmonii pomiędzy słowami człowieka a jego życiem, rozbudzi ludzki rozum. Należy bowiem pamiętać, że nie wszyscy zainteresują się czy wezmą sobie do serca rezultaty, jakie ma dać *elenkyta*. Są przecież takie jednostki, które będą uparcie tkwić przy swoim dotychczasowym stanowisku i które nieustannie będą twierdzić, że ich życie stanowi doskonałą syntezę czynów i słów. Filozofia nikogo siłą nie przywiąże do siebie, nie może też otworzyć serca ludzi święcie niemal wierzących w swoją nieomyślność. *Elenkyta* jest w stanie ukazać fałsz ludzkiego życia

tylko wówczas, gdy ktoś jej działania nie będzie negował, ale przyjmie do wiadomości, że jego życie charakteryzował dotychczas nieprawdziwy powab.

Jeżeli chodzi o średnie pisma Platona, to nie tylko zachęcają do życia filozoficznego, ale – co więcej – oferują jego uzasadnienie, a jest nim, nauka o Ideach. Kluczowym dialogiem jest w tym wypadku *Uczta*, gdyż: „Nie tylko treść, ale i struktura tego dialogu podporządkowana jest jego psychagogicznym celom – *Uczta* naśladuje schemat wtajemniczenia w misteria ze wszystkimi jego etapami, jest swoistym „objawieniem” nauki o Ideach. Oferuje przy tym także *logos*, czyli wyjaśnienie; mianowicie: pewną koncepcję natury człowieka, tłumaczącą możliwość duchowej przemiany (*periaigôgê*), prowadzącej do realizacji prawdziwej *aretê* w prawdziwie doskonałym życiu – *bios philosophikos*” (s. 13).

Dialogi pochodzące natomiast z późnego okresu twórczości Platońskiej stanowią zachętę do wytrwania na drodze życia filozoficznego, pomimo nieuniknionych przeszkód oraz, jak mamy z tym do czynienia w dialogu *Timajos*, do prowadzenia badań nad budową kosmosu, po to by zaprezentować piękno wszechświata. Ten ostatni rodzaj dialogów skierował Platon przede wszystkim do swych uczniów.

Być może bez Sokratesa nie byłoby Platona, jednak z całą pewnością bez osoby Sokratesa nie zmieniłby się wizerunek filozofa. Idąc dalej tym tropem należałoby również za-

znaczyć, że bez Arystotelesa wizja Platońskiego filozoficznego życia nie przetrwałaby zapewne w dziejach kultury europejskiej. Autor omawianej pracy pisze bowiem, że po śmierci swego mistrza Akademia odeszła od jego wytycznych, podczas gdy dla samego twórcy Akademii, matematyka choć była nauką ważną, to jednak nie najistotniejszą. Platon – co podkreśla P. Paczkowski – mocno akcentował zdecydowaną wyższość dialektyki nad dociekaniem matematycznymi. Dla autora dialogów, filozof nie miał się zajmować naukami matematycznymi tylko dla wiedzy samej, ale po to, by z duszy ludzkiej móc za ich sprawą usunąć dominujące w niej ślady mniemań zmysłowych. Dopiero bowiem dostrzeżenie Dobra i odnalezienie Piękną dostarczy nam odpowiedzi na pytanie dotyczące tego, jak prawdziwie żyć. I to właśnie stanowiło sokratejski wkład w Platońską filozofię. Niemniej niektórzy uczniowie Platona nie pozostali wierni jego wytycznym, gdyż jak np. Speuzippos, uczynili oni z matematyki niejako właściwą filozofię. Dlatego – jak pisze P. Paczkowski – zagubili oni „(...) paideityczny cel filozofii, która miała ukazać człowiekowi jego rzeczywistą *aretê* i pragnęła wynieść go ponad jego ziemską naturę. Prawdziwym następcą Platona okazuje się w tym świetle Arystoteles” (s. 145).

Niektórzy badacze Antyku są przekonani, że Stagiryta odzegnał się od dziedzictwa platonizmu, mając na względzie chociażby jego krytykę wymierzoną w teorię Idei. Autor

omawianej książki stwierdza jednak, że rozważania Arystotelesa pozostają bliskie Platonizmowi (pisząc „Platonizm” Autor odróżnia nauki oraz poglądy samego Platona od tego, co za sprawą wpływu owych rozważań następcy założyciela Akademii uczynili częścią swych własnych nauk, czyli częścią „platonizmu”). Arystoteles nie krytykuje twierdzeń Platońskich, jedynie konsekwencje tychże. P. Paczkowski zauważa, że autor *Metafizyki* przemienił Platońską koncepcję filozofii, jawiącej się jako nieustające dążenie do poznania Dobra w tzw. *prôtê philosophia*, natomiast rozważania na temat Dobra przekształcił w teleologiczną fizykę. Niemniej, odpowiadając na pytanie dotyczące najlepszej formy życia, Stagiryta postępuje po platońsku. Stąd czytamy: „(...) prawdziwym celem człowieka jest czynność zgodna z właściwą mu swoistą dzielnością (*aretê*), a więc działanie zgodne z *nous* – czynność *theôrêtike*. *Bios theôrêtikos* jest najlepszym sposobem życia dla człowieka, jedynym, który dostarcza szczęścia autarkicznego” (s. 156). A ponieważ rozum to boski pierwiastek w człowieku, zatem życie według jego wskazań uchodzić może za najlepsze, najszcześniejsze i najdoskonalsze.

Autor *Filozoficznych modeli życia* zwraca jednak uwagę na pewne różnice między dwoma wielkimi filozofami Antyku. Jedną z nich jest odmienne spojrzenie na filozoficzne życie. Otóż Arystoteles nie traktuje owego wyróżnionego sposobu życia tak jak Platon, czyli jako doskonałania siebie na drodze dialektyki. Dla

Stagiryty życie filozofa to życie uczonego, którego celem jest dążenie do poznania prawdy o przedmiotach. Jednak pomimo różnic występujących w filozofii założyciela Akademii oraz w filozofii twórcy Likejonu, Arystoteles nie przestaje być spadkobiercą oraz kontynuatorem Platonizmu.

Platon zaproponował odmienny od powszechnego, różny od obowiązującego w jego czasach, sposób rozumienia słowa *philosophia*. Dzięki autorowi *Uczt*y filozofowanie przestało być traktowane pejoratywnie, przestało być zajęciem niegodnym prawowitego obywatela greckiej polis, a stało się najdoskonalszą formą życia, do której człowiek (choć nie każdy) za sprawą swej natury

może i chce dążyć. Założyciel Akademii odmienił losy filozofów, nadał filozofowaniu specyficzny charakter i rangę. Za jego sprawą życie poświęcone filozofii zostało uczynione wyróżnioną formą samego życia, najpełniejszym wyrazem życia pożądanego, prawdziwego i doskonałego. Zachęcał do takiego życia, przywołując w swych dialogach postać Sokratesa. Można zapytać, czy do dzisiejszych czasów przetrwało Platońskie, pełne uznania spojrzenie na filozofowanie? Czy dziś również taktuje się filozofię jako najdoskonalszy sposób ludzkiego życia? W kręgu samych filozofów z pewnością tak. A co ze zdaniem reszty społeczeństwa? Na to pytanie niech odpowie reszta społeczeństwa.

**Marek Bosak**

## Od Platona do Huntingtona. Filozofia polityki w przekroju

*От Платона до Хантингтона. Философия политики в разрезе*

Andrzej Szahaj, Marek N. Jakubowski, *Filozofia polityki*, PWN, Warszawa 2005, ss. 211

Czytelnicy śledzący z uwagą rodzimy, filozoficzny rynek wydawniczy z pewnością zauważyli pojawienie się na nim nowej pracy z zakresu filozofii polityki. Tym razem jednak nie jest to dzieło mające ukazać nowe perspektywy filozoficznej refleksji nad polityką, czy zaprezentować nowe, autorskie rozwiązania proble-

mów podejmowanych przez wyżej wymienioną dziedzinę filozofii. Celem pracy Andrzeja Szahaja i Marka N. Jakubowskiego pt. *Filozofia polityki* jest systematyczne przedstawienie najważniejszych teorii i koncepcji, jakie od czasów Platona zrodził filozoficzny namysł nad polityczną działalnością człowieka. Książka